

W miarę rozwoju wypadków i gromadzenia się coraz to nowych wydarzeń staje się coraz trudniejszą rzeczą ogarnięcie całości, zorientowania się w głównych tendencjach rozwojowych i zdobycie się na ocenę, opartą o przewidywania na długą metę. Ostatnie przemówienie prem. Churchilla jest przez wielu uważane, jako koncesja na rzecz tego kierunku, który w pierwszym rządzie przywiązuje wielką wagę do opracowywania zasad programowych, który często premiera krytykował za to, iż interesuje się jakoby tylko sprawami bieżącymi i nie jest zdolny do obmyślenia bardziej konstruktywnego programu, wybiegającego poza bezpośrednią aktualność w dalszą przyszłość. Poraz pierwszy od początku wojny prem. Churchill dał wyraz swym poglądom na temat stosunków powojennych.

Na początku swej mowy premier wyraził się :  
" Przeszliśmy przez dolinę ciemności i obecnie znajdujemy się na drodze, prowadzącej wzwyż, po której pewnie kroczymy".

Zwrot ten, podobnie, jak zresztą sam fakt szczegółowego omawiania zagadnień powojennych, jest niewątpliwym dowodem absolutnej wiary w zwycięstwo. W obecnym przeglądzie pragnę zająć się poglądami premiera na sytuację międzynarodową, pomijając zagadnienia wewnętrzne, chociaż premier tyle ciekawych rzeczy na ich temat wypowiedział.-

Od objęcia swego obecnego urzędu, t.j. od maja 1940 r. premier nigdy nie wdawał się w przewidywania na temat długości wojny, raczej jednak skłaniał się ku tym, którzy liczyli się z wojną długotrwałą. Jego ostatnie oświadczenie może oznaczać rozezarcie dla tych, którzy liczyli się z zakończeniem wojny w tym roku. W oświadczeniu swej mowy premier zastrzegł się, że nie zamierza wdawać się w proroctwa i podkreślił, że mówiąc o pobicie Hitlera w r. 1944 bądź 1945 r. miał na myśli zwycięstwo zupełne, równoznaczne z rozbięciem hitleryzmu w pył i pozostawieniem po nim tylko zgłiszcz.